

# Jan Bernard Szlaga

---

## Dativus we wstępach do przypowieści

---

Język - Szkoła - Religia 2, 11-15

---

2007

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ks. Bp Jan Bernard Szlaga  
Biskup Pelpliński

## **DATIVUS WE WSTĘPACH DO PRZYPOWIEŚCI**

Tak sformułowany temat podaje w sposób skrótowy zarys problematyki, którą powinien zainteresować się egzegeta, tłumacz tekstu i zwykły czytelnik ewangelicznych przypowieści. Chodzi mianowicie o pewną niekonsekwencję w niektórych przypowieściach, które, można tak to roboczo założyć, mają w formach wstępnych skrót jakiejś formuły, która w całości powtarzana nie sprawiała żadnych trudności interpretacyjnych, natomiast w obecnej postaci, najprawdopodobniej skróconej, wymaga dodatkowych wyjaśnień. Chodzi o sprawę bardzo prostą, którą proponuję rozpoznać na przykładzie wstępu do przypowieści popularnie nazywanej przypowieścią o pannach roztropnych i nierozsądnych. Wstęp jest w tej przypowieści taki: „Wtedy podobne będzie królestwo niebieskie do dziesięciu panien, które wzięły swoje lampy i wyszły na spotkanie pana młodego” (Mt 25, 1). Gdy jednak głębiej się nad tym tekstem zastanowimy, wnet się okaże, że nie chodzi o porównanie królestwa Bożego do dziesięciu panien, ale do wydarzenia, w którym one uczestniczą, a są nim gody weselne.

Zacznijmy od zestawienia formuł wstępnych w przypowieściach. Wydaje się, że takie formuły są pewnym dorobkiem literackim wielu wieków. Trudno sobie wyobrazić dobry utwór literacki, który nie miałby właściwego tytułu. Proszę zauważyć wstęp do *Pieśni o winnicy* w Iz 5, 1: „Chcę zaśpiewać memu przyjacielowi pieśń o jego miłości ku swojej winnicy”. Można się zgodzić, że nie jest to typowa przypowieść, ale jej symbolika i metaforyka zbliża ją do ewangelicznego gatunku literackiego przypowieści. Dobrze rozumieli to także rabini, którzy zawsze starali się poprzedzać swoją przypowieść, czyli haggadę, stosownym wstępem lub ogólnie przyjętą formułą wstępną, w której jest nie tylko tytuł, ale swego

rodzaju zaproszenie słuchacza lub czytelnika do współtworzenia obrazu przypowieści.

W Ewangeliach mamy zasadniczo dwa typy wstępów do przypowieści, które można określić jako proste i jako rozwinięte.

Wśród przykładów prostej formuły wstępnej utrzymałbym tekst Iz 5, 1, ale bardziej chodziłoby o przykłady z Ewangelii. I tak np. Mk 4, 3 zawiera wstęp prosty, będący wezwaniem do słuchania: „Słuchajcie, oto siewca wyszedł siał”. Formułę też prostą, zwykłą zapowiedź, mamy w innym miejscu u Marka: „Z królestwem Bożym dzieje się tak, jak gdyby ktoś nasienie wrzucił do ziemi” (4, 26). Bardzo oryginalnie wprowadza przypowieści św. Łukasz, najczęściej nie poprzedzając ich formułą wstępną, ale zwyczajną zapowiedzią, że oto za chwilę będzie przypowieść, a ona pojawia się już jako zapis mowy: „Mówił więc: Pewien człowiek szlachetnego rodu ...” (Łk 19, 11).

Przejdźmy jednak do zapowiedzianych w tytule przedłożenia *datiwów* we wstępie do przypowieści. Już z góry można powiedzieć, że całą ideę porównania (wszak przypowieść jest rozbudowanym porównaniem) ten *dativus* oddaje w sposób przybliżony. A oto zestaw formuł wstępnych.

W Mt mamy takie warianty:

„Królestwo Boże” podobne jest (*homoia estin*) + *dativus*, łącznie 6 razy

- ziarnu gorczycznemu, (13, 31)
- kwasowi, (13, 33)
- skarbowi ukrytemu, (13, 44)
- kupcowi, (13, 45)
- sieci, (13, 47)
- gospodarzowi, (20, 1)

„Królestwo niebieskie stało się podobne” (*aor. passivi*) + *dativus*, łącznie trzy razy (*homoiotie*)

- człowiekowi, który posiał, (13, 24)
- do króla, (18, 23)
- do króla, (22, 2)

„Królestwo niebieskie będzie podobne” (*homoiotesethai*) + *dativus*, *ind. fut. passivi*, jeden raz występuje ta forma w Mt 25, 1: „będzie podobne dziesięciu pannom”.

Ewangelia św. Marka odstaje od tych form Mateuszowych, a ma dwie własne, podobne do siebie. Pierwsza brzmi: „Z królestwem niebieskim

tak jest jak” (houtos estin hos), a druga jest zdaniem pytającym: „Jak porównamy”, gdzie odpowiedź jest zdaniem wyjaśniającym sformułowania w nawiązaniu do formy pytającej: jest tak jak. Pōs homioisomen ... hos.

Z Ewangelii Łukasza chciałbym przytoczyć dwa przykłady.

1. Samą narrację przypowieści autor poprzedza zdaniem, w którym dominuje *nominativus pendens* – zawisły: „Pokażę, do kogo jest podobny każdy przychodzący do mnie, kto słucha moich słów i czyni je. Jest podobny do człowieka...” (Łk 6, 47).

2. Drugi typ Łukaszkowych formuł jest złożony ze zdania pytającego, po którym jest odpowiedź z *dativem*, a ma zapowiedzieć istotę porównania. Zobaczmy tekst: Łk 13, 18: „Mówił więc: do kogo podobne jest królestwo niebieskie i do czego mam je porównać? Podobne jest do ziarna gorczycy”. Ten sam styl ma formuła wstępna w Łk 13, 20: „I znów mówił: Do czego uznam jako podobne królestwo niebieskie. Podobne jest do kwasu”.

Z tego przeglądu typów formuł wstępnych do przypowieści można wnioskować, że one wszystkie mają wspólne źródło, a mianowicie dążenie do pokazania podobieństwa, zależności czy proporcji.

Sporo wyjaśnienia wniosły analizy przypowieści rabinackich z czasów bliskich Jezusowi Chrystusowi i redakcyjnej pracy ewangelistów. W I wieku ery chrześcijańskiej przypowieści rabiniego Gamaliela II miały najczęściej takie wprowadzenie:

Emšol lekha mašal.	Chcę powiedzieć przypowieść.
Lema haddabar dome?	Do czego mam rzecz porównać?
Le melek še.	Do króla, który.

W tekstach rabinackich spotykamy jednak najczęściej formułę skróconą typu Mašal le melek albo nawet Le melek še.

Z Berakoth znamy przypowieść, jaką Rabbi Zera wygłosił jako mowę pochwalną na pogrzebie Rabiniego Buna. Mechanizm formuł wstępnych można zrozumieć najlepiej na tle całej przypowieści. Rabbi Zera mowę pochwalną na pogrzebie Rabiniego Buna rozpoczął następującą przypowieścią: „Komu (l<sup>e</sup>) Rabbi Bun, syn Rabiniego Higah jest podobny? Królowi (l<sup>e</sup> melekħ še), który najał wielu robotników i miał wśród nich takiego, który w pracy swej był bardziej pilny niż to było konieczne. Co uczynił ten król? Wziął go sobie za towarzysza, aby się z nim przechadzać. Nadszedł wieczór. Robotnicy przyszedli po swą zapłatę. Król wypłacił jemu i pozostałym robotnikom jednakowo. Robotnicy więc zaczęli się skarżyć

i mówili: «Pracowaliśmy cały dzień, a on otrzymał taką samą zapłatę jak i my». Król odpowiedział: «Ten człowiek uczynił więcej w dwu godzinach niż wy podczas całego dnia». Podobnie również Rabbi Bun więcej dokonał w ciągu prawie 28 lat, niż sławny mistrz potrafi uczynić w 100 lat”.

Rabbi Zera w tej przypowieści wyjaśnił przedwczesny zgon Rabbiego Buna. Biorąc słowa formuły wstępnej dosłownie, Rabbi Bun został przyrównany królowi. Z całego natomiast tekstu przypowieści jasno wynika, że zamierzony sens jest inny. Mianowicie Rabbi Zera chciał przyrównać Rabbiego Buna do robotnika pilniejszego od innych. Formuła wstępna jest więc niewłaściwa i nieprecyzyjna. Dopiero z całego opowiadania wiadomo, do kogo był podobny Rabbi Bun: nie do króla, lecz do najpilniejszego robotnika; jego wczesna śmierć została wyjaśniona przez to, co król powiedział o pilnym robotniku. Przesłanie tej przypowieści wydaje się więc czytelne. I to jest to *tertium comparationis*, o jakie chodzi w każdej przypowieści.

Przeгляд formuł wstępnych w przypowieściach ewangelicznych wzbogacony nawiązaniem do formuł rabinackich prowadzi do oczywistego wniosku, że grecki *dativus* we wstępach do przypowieści (i odpowiednio – łaciński czy polski) ma za zadanie wprowadzić ideę porównania czy pewnej proporcji, jak czyni to pełne wprowadzenie do przypowieści rabinackich. Niektóre miejsca w przypowieściach nowotestamentalnych na taki wniosek wprost naprowadzają, proponując dołączenie w formule wstępnej partykuł porównawczych *hos* czy *hosper*. Bardziej greckie są jednak formuły czasownikowe *homoiotesethai*, *homoiote* czy *homoiastin*, ale one, zwłaszcza ta ostatnia, wprowadzają w błąd, proponując niejako drogę na skróty. Trzeba zatem zawsze pamiętać, że u początków każdej formuły, mniej czy więcej greckiej, leży zwrot z aramejskim *le*, który wprowadza zdanie porównawcze typu: *z królestwem Bożym ma się rzecz jak*. J. Jeremias akcentuje tę sprawę zwłaszcza w odniesieniu do krótkich przypowieści, w których łatwiej ulec pokusie nazbyt pośpiesznego odczytania sensu przypowieści już z pierwszego *dativu*, jakim się ona zaczyna. Mówi więc, że w przypowieści o ziarnie gorczycznym królestwo niebieskie nie jest porównane do ziarna, lecz do wysokiego krzewu, w którym z powodzeniem gnieźdzą się ptaki niebieskie. Pewnie, że nie sposób przeoczyć ideę dynamiki wzrostu, jakim wyróżnia się ziarno gorczycy, ale o wiele ważniejszy jest obraz docelowy, czyli odczytanie królestwa Bożego jako przestrzeni, w której wszyscy, a wszystkich jest

wielu, czują się w pełni u siebie. Zaniechanie idei wzrostu w interpretacji tej przypowieści nie wynika jednak wprost z odczytania *dativu* z formuły wstępnej.

Wnioski płynące z tego przeglądu dotyczą i przekładu, i komentarza do przypowieści. Autor przekładu musi wybrać jedną z dwóch dróg, a mianowicie przekład dosłowny z *dativem* w formule wstępnej albo przekład z interpretacją, a więc niejako z omówieniem formuły wstępnej. Natomiast autor komentarza ma w zasadzie jedno tylko zadanie: tak wyjaśnić sens przypowieści, by nie zaginęło *tertium comparationis*.

Trzeba więc tak zadbać o czytelnika przekładu tekstu nowotestamentalnego, żeby formułę wstępną pojął *quoad sensum*, a nie dosłownie, bo wtedy sprawa orędzia przypowieści może zostać niezauważona.

J. Jeremias, *Die Gleichnisse Jesu*, Göttingen 1962, zwł. s. 99-102; J. Dupont, *Le royaume des cieux semblable a...*, *Bibbia e Oriente* 6 (1964) 245-262; J. Kudasiewicz, *Formuły wstępne w przypowieściach o królestwie Bożym*; [w:] *Królestwo Boże w Piśmie świętym*, red. S. Łach, M. Filipiak, Lublin 1976, 117-122.